



## Rewolucja w Bangladeszu i perspektywy odnowienia demokracji

Patryk Kugiel

5 sierpnia br. rewolucja społeczna zmusiła długoletnią premier Bangladeszu Sheikh Hasinę do ustąpienia i opuszczenia kraju. Do masowych antyrządowych protestów doprowadziło połączenie autorytarnych rządów z coraz trudniejszą sytuacją gospodarczą po pandemii. Zadaniem rządu przejściowego pod przywództwem noblisty Mohammada Yunusa będzie ustabilizowanie sytuacji w kraju oraz przygotowanie wolnych i uczciwych wyborów parlamentarnych. W interesie Zachodu jest wzmocnienie demokracji w Bangladeszu. Polska może wykorzystać moment transformacji demokratycznej do intensyfikacji współpracy dwustronnej.

**Przyczyny rewolucji.** Premier Sheikh Hasina, liderka Ligi Ludowej (Awami League, AL) rządziła Bangladeszem od wygranych wyborów w 2008 r. Zapewniając stabilność polityczną i bezpieczeństwo, stworzyła dobre warunki do [szybkiego wzrostu gospodarczego](#), przekraczającego 6% PKB rocznie w latach 2008–2023. W tym czasie nominalny PKB na mieszkańca wzrósł czterokrotnie (z 600 dol. w 2008 r. do 2529 dol. w 2023 r.), a Bangladesz w 2026 r. miał awansować z grupy państw najstabilniej rozwiniętych do krajów o niskich dochodach. Jednak pandemia COVID-19 zmniejszyła tempo rozwoju, a odbicie po niej spowodowało wzrost inflacji (do 7% w 2023 r.), kosztów życia i bezrobocia wśród młodych mieszkańców (w 2023 r. bez pracy było 15,7% osób do 24 lat, wobec 5,1% w całej populacji).

Słabe perspektywy gospodarcze dla młodego społeczeństwa (połowa spośród 174 mln mieszkańców nie skończyła 26 lat) potęgowały frustrację wynikającą z coraz bardziej autorytarnych rządów. Organizacje praw człowieka wskazywały od lat na ograniczanie wolności wypowiedzi i krytyki władz, pozasądowe zabójstwa, „zniknięcia” i stosowanie tortur wobec przeciwników politycznych, aktywistów i członków organizacji pozarządowych. W 2011 r. usunięto z konstytucji przepis o konieczności powołania rządu tymczasowego, który odpowiadałby za bezstronne przeprowadzenie wyborów. W ten sposób władze zapewniły sobie wpływ na sposób przygotowania i przeprowadzenia głosowania. Dlatego

wszystkie wybory w ostatnich latach były oskarżane o manipulacje i fałszerstwa, a główna opozycyjna Partia Nacjonalistyczna Bangladeszu (BNP) zbojkotowała wybory w 2014 i 2024 r. Do więzień trafił szereg przywódców opozycji, łącznie z szefową BNP Chaledą Zia. Choć [ostatnie wybory w 2024 r.](#) AL zdecydowanie wygrała (222 spośród 300 mandatów) i udało jej się stłumić powyborcze protesty, to niska frekwencja wyborcza (40% wobec 80% w 2018 r.) wskazywała na rosnącą frustrację społeczeństwa.

Do wybuchu antyrządowych protestów doprowadziła decyzja sądu w Dhace z 5 czerwca br. przywracająca (zawieszona przez rząd AL w 2018 r.) kwoty rezerwujące miejsca pracy w administracji publicznej dla poszczególnych grup społecznych, w tym 30% dla potomków bohaterów walki o niepodległość Bangladeszu w 1971 r. Wywołało to trwające od 1 lipca masowe protesty studentów, którzy w sytuacji niedoboru atrakcyjnych miejsc pracy w sektorze prywatnym uznali dalsze ograniczanie dostępu do stanowisk publicznych za kolejny krok w kierunku zawłaszczania państwa przez zwolenników AL. Jednak to dopiero próba siłowego stłumienia pokojowych protestów i śmierć demonstrantów (łącznie ok. 450 osób) spowodowała eskalację i zmianę charakteru protestów z ekonomicznego na polityczny oraz wezwanie do ustąpienia Hasiny. Wobec ogłoszenia „marszu na Dhakę” 4 sierpnia i ryzyka dalszego rozlewu krwi armia odmówiła Hasinie ochrony i doprowadziła do jej wyjazdu do Indii

5 sierpnia, a także ustąpienia z urzędu. Już 8 sierpnia wojskowi przekazali władzę Mohammadowi Yunusowi jako szefowi rządu przejściowego (jego stanowisko określono formalnie jako główny doradca rządu).

**Wyzwania dla rządu przejściowego.** Mianowanie Yunusa, laureata pokojowej nagrody Nobla z 2006 r. i najbardziej znanego w świecie obywatela Bangladeszu, było ukłonem armii w stronę żądań protestujących studentów i zapowiedzią przywrócenia standardów demokratycznych. Jako aktywista społeczny i promotor mikroprzedsiębiorczości Yunus od lat wzywał do zakończenia wyniszczającego konfliktu między dwoma głównymi partiami oraz do przebudowy systemu politycznego i gospodarczego kraju. Do swojego rządu zaprosił liderów ruchu studentów, byłych aktywistów i urzędników państwowych, obrońców praw człowieka. Władze zwolniły z więzień zatrzymanych demonstrantów i więźniów politycznych.

Podstawowym zadaniem dla władz przejściowych było przywrócenie rządów prawa, odbudowa zaufania do państwa i rozliczenie winnych rozlewu krwi. Po ustąpieniu rządu Hasiny nastąpił okres bezprawia – zdarzały się akty zemsty i samosądów na zwolennikach poprzedniego reżimu, ataki na miejsca kultu i członków mniejszości religijnych, szczególnie hindusów. Legalizacja partii islamskich i wypuszczenie z więzień ich liderów oskarżanych o działania terrorystyczne rodzą ryzyko wzmocnienia ekstremizmu islamskiego. Wielotygodniowe protesty i stan wyjątkowy ograniczyły też działalność gospodarczą, co może zwiększyć problemy ekonomiczne kraju. Jednak najważniejszym celem rządu Yunusa jest reforma głównych instytucji, w tym komisji wyborczej, sądów i policji, a może nawet zmiana konstytucji, aby przygotować wolne i demokratyczne wybory.

Władze tymczasowe będą rządzić do czasu głosowania, ale nie jest określone, jak długo to może potrwać. Według uchylonych przepisów konstytucji taki mechanizm miał funkcjonować do 90 dni, jednak w praktyce zdarzało się, że trwał ponad rok (np. w latach 2007–2008). Szybkim przeprowadzeniem wyborów zainteresowana jest opozycyjna BNP, mająca największe szanse na zwycięstwo, a także partie religijne, jak Dzamaat-i-Islami. Jednak Yunus może chcieć przedłużyć okres przejściowy, by dać więcej czasu na sformowanie własnej partii ruchowi studentów, jako nowej sile politycznej. Nie jest jeszcze pewne, czy do wyborów dopuszczona zostanie partia AL i jak zachowają się jej zwolennicy w przypadku porażki. Przedłużanie okresu przejściowego może prowadzić do ponownego wzrostu napięć i przemocy.

**Znaczenie międzynarodowe.** W krótkiej perspektywie wydarzenia w Bangladeszu są najbardziej niekorzystne dla Indii, które straciły swojego najbliższego partnera w regionie. Silne poparcie dla byłej premier i udzielenie jej schronienia będzie obciążać relacje indyjsko-bangladeskie. Mogą na tym skorzystać Chiny, które stały się w ostatnich latach największym partnerem

handlowym Bangladeszu. Premier Hasina jeszcze 9 lipca br. odwiedziła Pekin, gdzie podpisała 21 umów. Bangladesz może też rozszerzyć współpracę z Chinami w zakresie bezpieczeństwa w Indo-Pacyfiku, dając im większy dostęp do portów i instalacji wojskowych. Jednak prodemokratyczne nastawienie rządu przejściowego sprawi, że będzie on szukał zbliżenia raczej z Zachodem niż z Chinami.

USA i UE, które miały trudne relacje z rządem Hasiny, pozytywnie przyjęły jej upadek i zapewniają o wsparciu demokratycznej transformacji. Szczególną rolę ma do odegrania UE, która odbiera prawie połowę eksportu z Bangladeszu. Utrzymanie przez Unię preferencji handlowych, łatwiejsze wobec ustąpienia wątpliwości co do przestrzegania praw człowieka, byłoby ważnym wsparciem dla bangladeskiej gospodarki. UE i USA mogą też ułatwić transformację, m.in. pomagając w renegeacji spłat zagranicznego długu Bangladeszu i wspomagając technicznie reformę instytucji demokratycznych, zwiększanie niezależności mediów i rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

**Wnioski.** Bangladesz, przedstawiany dotąd przez instytucje międzynarodowe jako wzór walki z biedą, ma szansę zostać także modelem walki z autorytaryzmem i odbudowy demokracji. Sukces tego procesu będzie zależał od powściągliwości zwycięzców, talentu politycznego Yunusa, rozwoju sytuacji gospodarczej, wsparcia innych demokracji, a ostatecznie kalkulacji armii, która nadzoruje cały proces. Progresywne nastawienie Yunusa, cieszącego się zaufaniem ludności i wiarygodnością za granicą, daje nadzieję, że Bangladesz będzie potrafił skutecznie wzmocnić system demokratyczny oraz zbudować podstawy bardziej sprawiedliwego i wolnego społeczeństwa. Jednak warto pamiętać, że podobne społeczne rewolucje przeciwko dyktatorskim rządóm w krajach arabskich nie przyniosły tam ostatecznie ani demokracji, ani rozwoju. O kierunku polityki zagranicznej zdecyduje nowy rząd wyłoniony po wyborach, jednak obecnie trudno przewidzieć jego skład.

Zachód powinien wszechstronnie wesprzeć proces transformacji politycznej i gospodarczej w Bangladeszu. Będzie to ważne nie tylko dla ograniczania wpływów Chin, stabilizacji Indo-Pacyfiku czy ograniczenia międzynarodowego zagrożenia terrorystycznego, ale też wzmacniania demokracji na świecie. Priorytetem powinno być wsparcie administracji w przeprowadzeniu uczciwych wyborów bez zbędnego przeciągania okresu przejściowego. Wysłanie misji obserwacji wyborów przez UE będzie ważnym elementem zwiększającym wiarygodność głosowania i jego wyników. Polska, którą łączą z Bangladeszem coraz mocniejsze stosunki gospodarcze (m.in. poprzez inwestycje polskich firm), może wykorzystać ten okres do wzmocnienia relacji politycznych i zaoferować wsparcie w transformacji. Pomocne w tym byłoby ponowne otwarcie, zamkniętej w 2005 r., ambasady RP w Dhace.